PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 4 września 1928 r. | Nr. 103 (202

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Le Temps 30.VIII. omawiając sesję Rady Ligi, pisze m. in.: Sprawa konfliktu polsko-litewskiego będzie niewątpliwie przedmiotem obrad, gdyż na skutek uporu Woldemarasa i rządu kowieńskiego postanowienie przyjęte jednomyślnie przez Radę w grudniu r. z. nie zostało dotąd wypełnione. Liga Narodów nie może nadal pozostać obojętną wobec niebezpieczeństwa, które zagraża pokojowi na północo-wschodzie Europy.

L'Action Française 31.VIII. Le Boucher omawiając porządek dzienny obecnej sesji, porusza m. in. sprawę konfliktu polsko-litewskiego i pisze, iż poprzednia decyzja Rady Ligi w tej sprawie została wyrażona w formie tak dwuznacznej, że miast ułatwić sprawę, skomplikowało ją tylko. Istotnie Woldemaras zasłaniał się przy każdej sposobności tym tekstem w swoich pretensjach do Wilna. Zła wola Woldemarasa jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, szkoda jednak, że Liga Narodów dostarczyła mu jeszcze jednego argumentu. Obecnie, o ile wierzyć enuncjacjom Times'a, lord Cushendun ma zamiar udzielić Litwie ostrej admonicji. Dotychczas małe państewko litewskie brało górę. Rada Ligi nie powinna pozwolić na dalsze okrywanie jej śmiesznością.

Lietuvos Aidas 30.VIII. zamieszcza list poety rosyjskiego Balmonta, wystosowany do poety litewskiego Liudasa Giry. W liście swym Balmont staje w obronie Litwy, której „Polacy wyrządzili wielką krzywdę przez zagarnięcie Wilna". „Niema i nie może być — pisze Balmont — Litwina, któryby nie wiedział, nie pamiętał i nie czuł tego, że Wilno zgodnie z prawami Boskiemi i ludzkiemi, należało, należy i będzie należeć do Litwy". Balmont uważa, że Litwini odzyskają Wilno w drodze pokojowej, albowiem „znajdą się Polacy, którzy, szanując honor wolnej Polski, naprawią nierozważny krok gen. Żeligowskiego".

Dziennik dodaje od siebie, że moralna siła w sprawie Wileńskiej jest po stronie Litwy. Siła ta wcześniej czy później pomoże Litwie odzyskać Wilno.

POLSKA A RUMUNJA.

Algemeen Handelsblad, 29.VIII zamieszcza artykuł G. Nypelsa o podróży Marszałka Piłsudskiego p. t. „Straż nad Dniestrem". Autor pisze: w Bukareszcie wiadomo jest, iż głównym celem podróży Marszałka były rozmowy z generałami rumuńskimi. Tak, jak w swoim czasie misja francuska, tak w roku zeszłym generałowie polscy, którzy udali się do Rumunji, orzekli, że w łańcuchu od zatoki fińskiej do morza Czarnego ogniwo rumuńskie jest niezmiernie słabe. Dano do zrozumienia w Bukareszcie, że jeżeli nie nastąpi poprawa, to Polska będzie zmuszona na przyszłość nie liczyć nadal na Rumunję odnośnie frontu antybolszewickiego, lecz porozumieć się z wrogiem Rumunji, Węgrami. Autor powiada, że Marszałek Piłsudski teraz nie znajdzie żadnego polepszenia, gdyż finanse Rumunji są w stanie bardzo złym, tak, iż nic nie można było uczynić w sprawie należytego ekwipunku armji. Ponadto wybrzeże rumuńskie jest bezbronne wobec floty rosyjskiej.

Po przejściu granicy rumuńskiej autor widział wszędzie nadmiar wojskowych, lecz stan żołnierza jest opłakany. Nawet jednak w miejscowościach nadgranicznych, gdzie dobra polityka nakazywałaby imponowanie Węgrom i Serbom, stan żołnierza jest nie lepszy, zarówno co do uniformu jak i broni.

Algemeen Handelsblad 30.VIII. G. Nypels w drugiej części swego artykułu stawia pytanie, gdzie podziewają się w Rumunji pieniądze, płynące z podatków i wyraża wątpliwość, czy z sum figurujących w budżecie wojny wiele idzie rzeczywiście na obronę krajową. Cytuje przykład otworzenia w bardzo uroczysty sposób fabryki samolotów, która jednak nic jeszcze nie fabrykuje, i uważa, że chodziło ponownie jedynie o okazję dobrych synekur dla różnych przyjaciół. Dalej powiada autor, że w Polsce, na Wę-

grzech i t. d. wszędzie widać żołnierzy i oficerów, dobrze się prezentujących, lecz w Rumunji żołnierz wygląda opłakanie, a oficerowie zupełnie nie czynią wrażenia oficerów. Dalej zaznacza, że: „bardziej niż opłakanie przedstawiają się komunikacje i transporty“, mające służyć armji w razie wojny. Rysuje on w bardzo ostrych barwach stan komunikacji kolejowej w Rumunji, jako zupełnie rozpaczliwy. Tak samo przedstawia Nypels stan szos.

Autor powiada, że można zrozumieć, jakie niepokojące wiadomości zawieźli do Warszawy generałowie polscy, którzy pojechali przestudjować tę straż nad Dniestrem na granicy z Sowietami, którym się nie ufa. Teraz Marszałek Piłsudski sam pojechał o tem pomówić, co jest dowodem, że w Warszawie jeszcze całkowicie nie straciło się nadziei współpracy z Rumunją, gdy nadejdzie „dzień“ dla Europy Wschodniej. Autor powiada, że Marszałek Piłsudski też nie będzie w stanie wiele w tem położeniu zmienić, chyba, że przekona Rumunów o tem o czem Polska wie z doświadczenia, że wszystko może bardzo szybko zmienić się ku lepszemu, gdy usuwa się na bok rujnującą dumę narodową i przyjmuje pomoc obcych rzeczoznawców, którzy chcą zaprowadzić porządek w finansach i swojem doświadczeniem pomódz młodemu, nie mającemu doświadczenia i przez wojnę ciężko dotkniętemu krajowi. Narazie jednak straż nad Dniestrem nie jest bynajmniej „fest und treu“.

POLSKA A NIEMCY.

Dortmunder Generalnzeiger Nr. 207 w artykule v. Gerlacha p. t. „Czy Locarno Wschodnie jest możliwe?“ usiłuje udowodnić, że narazie Locarno Wschodnie nie bardzo jest możliwe, gdyż olbrzymia większość narodu niemieckiego temu się sprzeciwia. W sprawie Prus Wschodnich autor wyraża zdanie, że tworzą one przez swe stanowisko izolowane nierozwiązalną sprzeczność i że Locarno Wschodnie rozwiązałoby tę sprzeczność po wszystkie czasy na korzyść Polski. Takie rozwiązanie kwestji dla żadnego rządu niemieckiego nie jest możliwe, nawet gdyby lewica była w rządzie reprezentowana silniej jeszcze niż dotąd.

Reasumując swe wywody v. Gerlach przychodzi do przekonania, że dla tych wszystkich powodów kwestję Locarna Wschodniego należałoby raczej wyeliminować z dyskusji politycznej. Dyskusja na temat Locarna Wschodniego nie nadaje się do ożywienia stosunków polsko-niemieckich. Ożywić atmosferę może tylko zakończenie wojny celnej, zawarcie, możliwie długotrwałego, traktatu handlowego, zadowalające obustronne rozwiązanie problemu mniejszościowego, nawiązanie kontaktu na polu pracy kulturalnej.

Dortmunder Generalanzeiger *Nr. 214.* Współpracownik ekonomiczny „Menscheit“ Hans Schwann, replikując na artykuł Gerlacha opowiada się bezwzględnie za Locarnem Wschodniem, które, jeśli chodzi o granice, legalizowane przez podpis Niemiec pod Traktatem Wersalskim, jest tylko uznaniem istniejącego już stanu rzeczy. Autor opiera się przytem na wywodach „Robotnika“, który wolny dostęp do morza dla Polski, główny i logiczny powód dla ustalenia granic w formie obecnej, wysuwa na czoło, i który zresztą domaga się „moralnego rozbrojenia“ w Niemczech, co Schwann ze swej strony podkreśla i uważa za konieczną konsekwencję polityki realnej.

Dortmunder Generalanzeiger Nr. 228 zamieszcza w tej sprawie art. Prof. Fr. W. Foerster‘a, który pisze: Locarno Wschodnie wydaje się dzisiaj niebardzo możliwe. Nadzieja, że porozumienie polsko-niemieckie także bez Locarna Wschodneigo może robić postępy, jest płonna. Pomiędzy wojną a Locarnem Wschodniem niema innego wyboru. Dlatego Locarno Wschodnie z stanowiska polityki realnej jest niezbędne. A ponieważ jest tak nizbędne, znaleźć się winni mężowie, którzy przejmą się faktem tej konieczności i uczynią wszystko, by oswoić z nią naród niemiecki.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

FRANCJA A NIEMCY.

The Times 31.VIII. koresp. z Berlina donosi: że dr. Redchammer, który towarzyszył Stresemannowi w Paryżu, przywiózł ze sobą do Berlina raport Stresemanna z rozmowy z Briandem i Poincaré. Raport trzymany jest w ścisłej tajemnicy ze względu na negocjacje genewskie. Wiadomo jednak, że wszystkie kwestje pomiędzy Francją i Niemcami domagające się załatwienia, były szczegółowo dyskutowane w Paryżu pomiędzy Stresemannem, Briandem i Poincaré.

The Times 31.VIII. koresp. z Paryża pisze, że rozmowy, jakie miały tu miejsce z okazji podpisania Paktu, a szczególnie te, w których brał udział Stresemann, są przedmiotem najróżnorodniejszych domysłów. Koresp. jest zdania, że rozmowy te pełne rezerwy tak ze strony Francji, jak i Ameryki i że taka sama rezerwa zostanie zachowana w Genewie, głównie w kwestji Nadrenji, długów wojennych, Anschlussu etc. Jeśli rezerwa w ważnych kwestjach międzynarodowych nie jest podyktowana innemi względami, to w każdym razie istnieje tendencja do odłożenia tych kwestyj aż do ukończenia wyborów prezydencjalnych w Stanach Zjednoczonych.

Panuje tu głębokie przekonanie, że przymusowa nieobecność Stresemanna w Genewie jest tylko tymczasowa i że tylko Stresemann posiada możność przekonania swoich rodaków, że polityka pokojowa w stosunku do wschodnich granic Niemiec jest obecnie nietylko kwestją szczerości, lecz także ich dobrym interesem (also of good business).

Le Temps 30.VIII pisze w art. wst., że od kilku już miesięcy istnieje przypuszczenie, iż obecna sesja Ligi będzie szczególnie interesująca i doprowadzi do powzięcia decyzji w niektórych ważnych sprawach. Niektórzy sądzili, iż po wyborach we Francji i Niemczech kierunek polityczny ustali się tam, co wytworzy atmosferę sprzyjającą do rozwiązania ważnych zagadnień politycznych. Dziennik przewiduje, że Niemcy będą usiłowały poruszyć w rozmowach dyplomatycznych, które będą się toczyły w Genewie, sprawę Nadrenji, wątpliwem jest jednak, aby mogło tym razem dojść do rozpoczęcia rzeczywistych rokowań, gdyż warunki nie są sprzyjające.

L'Echo de Paris 31.VIII. Pertinax zastanawia się nad pytaniem dlaczego Niemcy, dążąc do wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, wysuwają jednocześnie sprawę Anschluss'u. Odpowiedź na to pytanie nie jest tak prosta. Od czasu objęcia kierownictwa politycznego przez Stresemann'a rząd berliński trzyma się zasady, aby kolejno realizować swoje pretensje. Najprzód należy oswobodzić Nadrenję, dalej przyjdzie kolej na rewizję planu Dawes'a, a potem zależnie od okoliczności zostaną poruszone inne sprawy. W każdym razie, pomimo wszystko co się pisze i mówi, oraz pomimo całej finezji, z jaką Niemcy przystępują do realizacji swoich zadań, przeprowadzenie Anschluss'u, wbrew Genewie, traktatom lokarneńskim i ostatnio podpisanemu traktatowi paryskiemu, wywołać musiałoby konflikt światowy. O ile okupacja Nadrenji może sama przez się odsunąć jeszcze na jakieś kilka lat to niebezpieczeństwo — to okupację należy bezwzględnie utrzymać. Za 7 lat Europa centralna i wschodnia będzie w każdym razie bardziej odporna. Połączenie Niemiec, Austrji i Węgier jest o wiele niebezpieczniejsze dla pokoju europejskiego aniżeli obecność w Nadrenji żołnierzy państw sprzymierzonych.

Deutsche Tageszeitung 3.IX. w koresp. z Genewy zastanawia się nad tem, dokąd prowadzi Niemcy obecny rząd, i zapytuje, czy kanclerz Müller poruszy w Genewie sprawę okupacji Nadrenji. Niemcy mają słuszne prawo domagania się opróżnienia Nadrenji, które powinno nastąpić bez osobnych ustępstw ze strony Niemiec, gdyż okupywanie opróżnienia drugiej („nawet") i trzeciej strefy po Thoiry stało się niemożliwe. Dlatego żądania, wysuwane przez Francję, w związku z całkowitem zniesienem okupacji nie nadają się do dyskusji. Żądanie Francji, aby Niemcy wstawiły się u rządu amerykańskiego za połączeniem sprawy odszkodowań wojennych z długami sojuszniczemi jest podstępne. W Paryżu naturalnie wiedzą — pisze dziennik — że Niemcy nie mają żadnego wpływu w Waszyngtonie na takie sprawy, a więc spełnienie takiego żądania jest niemożliwe.

„Widocznie chodzi o to, aby nas w ten sposób wciągnąć w zatarg z Amerykanami, a zarazem uzyskuje się wspaniały pretekst do dalszego pozostania w Nadrenji. Narazie zatem nie istnieje żadna możliwość rozwiązania tego problemu i o tem wie zarówno Paryż jak i Berlin. Ale Francja umie, jak wiadomo, dojść do celu drogą okrężną. Główne niebezpieczeństwo obecnie polega na tem, że przez zabawianie Niemiec sprawą drugiej strefy, zada się im porażkę na innym, o wiele ważniejszym punkcie". W Paryżu liczą się zapewne z tem, że Müllerowi potrzeba sukcesu i takim mogłoby być częściowe opróżnienie Nadrenji. Niemiecka delegacja nie powinna dać sobie wmówić ani narzucić częściowego zniesienia okupacji, świadoma prawa Niemiec do całkowitego jej zniesienia.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

The Daily Telegraph 31.VIII. Koresp. dypl. pisze, iż krążą uporczywe pogłoski, iż Stresemann zamierza zrezygnować ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Tekę po Stresemannie pragną objąć i socjaliści i centrowcy, a mianowicie dr. Breitscheid i dr. Wirth. Najprawdopodobniejszem jest, że jeśli Stresemann będzie zmuszony złożyć wkrótce swój urząd, to uczyni on to na skutek rady swych lekarzy.

Ponieważ w najbliższej przyszłości żadna z ważniejszych kwestyj nie będzie rozwiązana, gdyż sprawy ewakuacji nie udało się Stresemannowi ruszyć z miejsca w Paryżu, przeto obecność jego w danej chwili w gabinecie nie jest nieodzowna. Rezygnacja jego stałaby się prawdopodobną zwłaszcza w tym wypadku, gdyby ambicja Stresemanna co do przejścia do potomności, jako oswobodziciela Nadrenji nie mogła być zaspokojona.

Koresp. jest zdania, że w razie ustąpienia Stresemanna mogą powstać b. poważne trudności w związku z wyborem jego następcy. Koresp. przypuszcza, że Mueller ma większe szanse objęcia teki po Stresemannie niż centrum. Możliwa również jest kandydatura von Schuberta.

Die Menscheit, 2.IX. w art. wst. (sygnow F.) p. n. „Grożący kryzys niemieckiej polityki zagranicznej" stwierdza niepowodzenie taktyki niemieckiej w najważniejszych zagadnieniach polityki światowej. Autor zarzuca lewicy niemieckiej nieszczery stosunek do „idei, zdradzanych w innych krajach" piętnując jej obłudę zwłaszcza w agitacji za rozbrojeniem innych państw. Uważając, że stanowisko lewicy niemieckiej w kwestji przyłączenia Austrji, szkodzi Niemcom w oczach zagranicy i grozi im nowem odosobnieniem, stawia autor m. in. następujące postulaty dla zagranicznej polityki Niemiec: zrezygnowanie z popierania jakiejkolwiek iredenty niemieckiej, wyrzeczenie się rewizji traktatu wersalskiego, oraz zgodę na Locarno Wschodnie.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Morning Post 31.VIII. koresp. z Waszyngtonu donosi, że New Jork Herald ocenia pesymistycznie szanse Paktu w Senacie. Cała prasa amerykańska, z małemi wyjątkami — tak demokratyczna, jak i republikańska — wypowiada się za Paktem. Z poważniejszych dzienników, domaga się odrzucenia Paktu Chicago Tribune.

The Times 31.VIII. koresp. z Waszyngtonu pisze, iż koła zbliżone do prez. Coolidge'a wyjaśniają, że gdy Prezydent przedstawi Senatowi Pakt do ratyfikacji to będzie się domagał, by Pakt był traktowany nie jako wyraz o moralności międzynarodowej, lecz jako praktyczny instrument techniki dyplomatycznej. Prez. Coolidge — pisze koresp. — jest zdania, iż mniejsze będzie prawdopodobieństwo wojny, jeżeli Stany Zjedn. będą brały udział w akcji zapobiegania wojnie. Prezydent postara się przekonać Senat co do tego, że Pakt w niczem nie wiąże Stanów Zjedn., i że po ratyfikowaniu Paktu, każde państwo w Europie w razie wypadku groźby wojny, będzie zwracało się o radę do Waszyngtonu. Czy jednak jest to opinja samego prez. Coolidge'a — pisze koresp. — trudno jest powiedzieć z całą pewnością, gdyż prez. Coolidge w sprawie tej nie wypowiedział się jeszcze do tej pory.

The Daily Mail 31.VIII. w art. wst.omawiając sprawę zaproszenia Sowietów do podpisania Paktu pochwala — w zwrotach niezbyt kurtuazyjnych pod adresem Sowietów stanowisko Waszyngtonu, który nie uznaje tej szajki rabusiów (this robber crew). Autor nie widzi uzasadnienia chęci przyciągnięcia Sowietów do Paktu, ponieważ nawet jeśli Sowiety go podpiszą, to uczynią to z intencją niedotrzymania podpisu, albowiem ta „banda zawodowych" szulerów

W Kolonii [illegible]
się nad [illegible]
śniejszej [illegible]
sprawę [illegible]
tak [illegible]
[illegible]
zasady, [illegible]
rząd [illegible]
Kolej [illegible]
okoliczności [illegible]
dym razie [illegible]
raz [illegible]
do realizacji [illegible]
schluss [illegible]
nastąpić [illegible]
tać [illegible]
rem może [illegible]
kolka lat to [illegible]
bezwzględnie [illegible]
wschodu, [illegible]
Połączenie Niemiec [illegible]
bezpieczeństwa [illegible]
ność w Nadrenji [illegible]

Deutsche [illegible]
gy zastanawia się [illegible]
miecky rząd, — [illegible]
w Genewie sprawę [illegible]
słuszne prawa [illegible]
które [illegible]
strony Niemiec [illegible]
[illegible]
niemożliwe. [illegible]
cie, w związku z [illegible]
nadają się do [illegible]
cy wstawili się [illegible]
niem sprawy [illegible]
puszczeniu jest [illegible]
dza — pisze dziennik [illegible]
że wpływa w *Waszyngtonie* [illegible]
spełnienie takiego żądania [illegible]

„Widocznie [illegible]
wciągnąć w zatarg [illegible]
skuje się wsparcia [illegible]
nia w Nadrenji. [illegible]
ność rozwiązania [illegible]
no Paryż jak i Berlin [illegible]
jąc, dojść do celu [illegible]
czeństwo obecnie [illegible]
Niemiec sprawę [illegible]
na inicjatywę [illegible]
liczą się zapewne [illegible]
cesu i takim [illegible]
tencji. Niemiecka [illegible]
wniowić ani [illegible]
cji, świadoma prawa [illegible]
sienia.

The Daily [illegible]
sze, iż krążą uporczywie pogłoski, [illegible]
nistra zrezygnować [illegible]
zagranicznych. Także [illegible]
socjaliści i centrowcy, [illegible]
i dr. Wirth. Najprawdopodobniej [illegible]
Stresemann będzie zmuszony [illegible]
urząd, to uczyni on to na [illegible]

(gang of professional cardsharpers) nie ma uznania dla honoru i uczciwego postępowania.

Autor oskarża Sowiety o militaryzm, o dążenie do wojny i o wywoływanie zaburzeń w krajach cywilizowanych i dlatego nawołuje do czujności wobec tych „międzynarodowych bandytów" (international banditti).

Le Temps 2.IX. omawia w art. wst. odpowiedź Sowietów w sprawie przystąpienia do paktu, wyłączającego wojnę. Autor pisze, m. in., iż należało z góry spodziewać się krytycznego ustosunkowania się Sowietów do zastrzeżeń, sformułowanych przez Francję i Anglję i potwierdzonych w nocie amerykańskiej z dnia 23 czerwca. Sowietom wolno przystąpić lub też nie przystępować do tego Paktu, lecz w razie podpisania go będą one musiały uznać wszelkie poczynione w nim zastrzeżenia i warunki. Argumenty rozwinięte w nocie Sowieckiej są raczej, uwagami sformułowanemi w celach propagandy nie zaś formułami, warunkującemi ich przystąpienia do omawianego paktu. Zadaniem sygnatarjuszy tego paktu, a w pierwszym rzędzie St. Zjednoczonych będzie powzięcie decyzji co do tego, czy przystąpienie Sowietów może być uznane w tej formie, w jakiej zostanie ono notyfikowane urzędowo.

Le Jurnal 2.IX. pisze w związku z przystąpieniem Sowietów do paktu Kelloga, iż nie należało mieć wątpliwości co do tego, że Sowiety zgodzą swój akces, gdyż nie mogły one pominąć okazji do znalezienia się w dobrem towarzystwie, nie mówiąc już o ich zadowoleniu z powodu zetknięcia się z Ameryką, która ich nigdy nie chciała uznać.

Pax 31.VIII. J. Seydoux podkreśla w art. wst. iż promotorem wszystkich poczynań St. Zjednoczonych jest dążenie do dobrych interesów. Udają się one najlepiej w czasie pokojowym, co przedewszystkiem skłoniło Kellogga do zaprojektowania paktu wyłączającego wojnę.

L'Indépendence Belge 31.VIII. donosi z Rzymu, że Mussolini zawiesił dziennik faszystowski L'Impero za gwałtowny artykuł przeciwko paktowi Kelloga, w którym Wilson i Kellogg nazwani zostali idjotami.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

The Daily Telegraph 30.VIII. koresp. dypl. pisze, iż udało mu się zasięgnąć informacji co do demarche anglo-francuskiego, które niedawno miało miejsce w Sofji, celem zmuszenia rządu bułgarskiego do stłumienia rewolucyjnych organizacyj macedońskich. Koresp. stwierdza, że demarche to zostało przedsięwzięte na prośbę Serbji popartą w tej sprawie przez Francję.

Główne argumenty przytoczone przez Londyn i Paryż były następujące:

1. Dzięki otwartym sporom w łonie Komitetu macedońskiego rząd bułgarski będzie miał łatwiejszą obecnie akcję niż przedtem.
2. Uchylanie się rządu od tej akcji może być uważane jako dowód złej woli.
3. Bułgarja jako członek Ligi, otrzymawszy pożyczkę za pośrednictwem Ligi, winna położyć kres dyskredytującej ją organizacji macedońskiej.
4. Bankierzy, którzy udzielili Bułgarji pożyczki spodziewają się i żądają tej akcji jako gwarancji pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach.

Ministrowie Francji i Anglji położyli nacisk na zlikwidowanie Komitetu Macedońskiego jako nieodzownego warunku do porozumienia serbsko-bułgarskiego, którego życzą sobie dwa wielkie mocarstwa.

Dziwnem się wydaje — pisze koresp. — że nie wspomniano nic o stosunkach bułgarsko-greckich.

Frankfurter Ztg., 3.IX. A. Rappaport pisze z powodu zmiany ustroju Albanji, że przyczyny tego należy szukać w dążeniu Skipetarów do zachowania i dalszego rozwoju postępu, jakiego kraj dokonał w ostatnich latach, oraz w chęci zapewnienia pokoju wewnętrznego. Ponadto Albańczycy znaleźli w Achmedzie Zogu osobistość o pokroju renesansowym, która umie wykorzystać dla swoich celów wspomniane nastroje oraz skłonność ludności do silnych rządów.

Pax, 31.VIII. zamieszcza art., omawiający sytuację polityczną na Bałkanach. Zdaniem autora stosunki na półwyspie bałkańskim bynajmniej nie zmieniły się na lepsze. Należy uświadomić to sobie i temu przeciwdziałać. Sytuacja w Jugosławji wymaga przeprowadzenia reform w jej ustroju państwowym. Interwencja osobista króla Aleksandra mogłaby położyć kres obecnym niepokojom, gdyż chorwaci nie dążą bynajmniej do obalenia monarchji, lecz do pewnych reform administracyjnych. Nieprzejednane stanowisko rządu może mieć fatalne skutki. Sytuacja wewnętrzna Bułgarji jest ciężka naskutek rozpanoszenia się komitadżi . W końcu wzywa autor Ligę Narodów do wejrzenia w stosunki bałkańskie.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 31.VIII. w art. wst. „The Ledgue and the Doctrine" omawia uchylenie się Ligi od interpretacji Doktryny Monroe, ponieważ przy układaniu programu prac sesji Rady Ligi pominięto celowo i świadomie żądanie Costaric'i, by Liga dała oficjalną interpretację Doktryny Monroe zanim Costarica będzie mogła stać się ponownie członkiem Ligi. Dziennik stoi na stanowisku, że ani Liga, ani żadna organizacja, wyłoniona przez Ligę, nie może dać żądanej interpretacji, gdyż byłoby to w niezgodzie z 21 art. Paktu Ligi Narodów.

The Manchester Guardian 30.VIII. w depeszy z Tokio donosi, że spodziewają się tu, iż rząd japoński zdecydował się uwzględnić żądanie nacjonalistycznego rządu chińskiego, a mianowicie, by kwestja rewizji traktatu pomiędzy dwoma krajami została otwarta.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Pax 31.VIII. Ch. Barbier: La confiance en Allemagne (recenzja książki W. d'Ormesson'a pod powyższym nagł. W książce tej m. in. poruszone są stosunki polsko-niemieckie i sprawa Anschluss'u).

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40